

Protokół

Dnia 16 listopada 1945 r. w Krakowie. Sędzia Dr. Stanisław Żuda,
przybrany do prac w Główniej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich
w Polsce, na wniosek i w obecności Członka tejże Komisji Prokurato-
ra Dra Wincentego Jarosińskiego, przesłuchiwał w trybie art. 254 w
związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze
świadka inś. Witolda Friedberga. - - - - -

Nazywam się W-itold Friedberg, ur. 21
marca 1903 w Białym, syn Eugeniusza
i Olgi z Doboszyńskich, wyznania rzym.
kat., narodowości i przynależności pań-
stwowej polskiej, żonaty, zawodem in-
żynier, [REDACTED]

Dnia 28 lipca 1943, wychodząc z domu o godz. 5.30 rano do biura,
zatrzymany zostałem w Lesie Wojskim przez patrol wojskowy. Po zba-
daniu moich dowodów odprowadzony zostałem przez żołnierza niemiec-
kiego na ławkę położoną przy gościńcu biegnącym z Krakowa przez Wo-
lę Justowską do Lasu Wojskiego. Tutaj dwóch SS-mannów oświadczyło
mi, że jestem aresztowany jako uciekinier, czemu zaprzeczyłem twier-
dząc, że bynajmniej nie uciekałem, lecz zostałem aresztowany w dro-
dze do biura. Po zbadaniu moich dowodów osobistych polecono mi po-
łożyć się na ławkę twarzą do ziemi i nie ruszać się, gdyż w przeciw-
nym razie zostaną zastrzelony. Położyłem się na ławkę na której leża-
ło już około 25-ciu obywateli Woli Justowskiej. W czasie tego le-
żenia doprowadzano dalszych obywateli Woli Justowskiej, których wy-
pędzono z domu. Byli to zarówno mężczyźni jak i kobiety, tak mło-
dzień jak i starcy. Mężczyźni leżeli osobno, kobiety oddzielnie,
wszyscy twarzą do ziemi, a pomiędzy nimi przechodził stale jakiś
SS-mann, który pałką uderzał, chcących podnieść głowę do góry i zo-
beczyć co się dzieje w sąsiedztwie. Ja także zostałem kopnięty na
to, że podniosłem głowę do góry. Płac otoczony był przez żołnierzy

z karabinami maszynowymi, w 4-ach rzędach łuki ustawionych. W sąsied-
ztwie łuki znajdował się budynek czasowo zajęty przez SS-mannów
w którym odbywały się przesłuchiwania więźniów, oraz stodoła, w któ-
rej przy pomocy bicia starano się zmusić katowanych do przyznania
się do winy. Leżąc na łóżku w odległości o 10 m. od budynków sły-
szeliśmy jęki oraz wołania o ratunek bitych tak zarówno mężczyzn
jak i kobiet. W czasie leżenia nie wolno było nam jeść, ani pić
ani też palić papierosów, a upał wtedy był wielki, tak że starze-
nie osoby męlały. Około godz. 10-iej nastąpiło przesłuchanie dowodów oso-
bistych osób leżących na łóżku. Przy badaniu tym był obecny szef
gromady Wola Justowska Konik Stanisław, oraz zastępca miejscowego
komendanta posterunku P.P. Wrona Józef. Obaż wymienieni mieli st-
wierdzić, że te a te osoby są stałe w Woli zamieszkałe i im oso-
biście znane. Osoby znajdujące się w owym czasie tymczasowo na
Woli, zostały osobno zgrupowane, przyczem też leżały twarzą do
ziemi. W godzinach popołudniowych odwiedziło nas, że w czasie re-
wizji wykryto na Woli Justowskiej tajną organizację, która prze-
chowywała broń, oraz tajną drukarnię w domu Korbutowej. Wezwano
nas do natychmiastowego przyznania się, kto należy do organizacji
pryczem oznajmiono nam, że jeżeli sami się nie zgłoszą, to na-
stąpi zdzielenie. Po tym ostrzeżeniu nikt z nas się
nie zgłosił, wobec czego oburzenie wśród SS-mannów wzrosło. Po
jakiś czas przyszedło auto, które przywiozło łopaty. Do auta
tego wsiadano grupami, których wybrano z pośród leżących, celem
rozmontowania tajnej drukarni. SS-manni wybrali z pośród leżących, -
około 20 mężczyzn, którym polecono kopanie dołu. W tym momencie
kazano wszystkim sięgnąć i zerwać się w kierunku tego miejsca, co
naturalnie wśród leżących spowodowało ogromne poruszenie, gdyż
niewiadomo było jeszcze, dla kogo ten dół był kopany. Po pewnym
czasie wrócili kopający na swoje miejsca i wtedy jeden z SS-mannów,
przechodząc wśród szeregów, kazał poszczególnym osobom wstać i
iść ze sobą. Pośród tych osób byli i ja. Wstając odniosłem

wrażenie, że następuje dalsze śledztwo, więc i ja do tych należę, którzy będą rozstrzelani. Tego zdania byliśmy zresztą my wszyscy obecnie wybrani. Gdy nas doprowadzono do dołu, dano nam łopaty w tym celu, by dół pogłębić, bo okazał się za krótki i za płytki. Oddechaliśmy więc z ulgą. Przy pracy tej popędzano nas stale, grożąc biciem. Wyczerpani tylogodzinnym leżeniem na słońcu i nie będąc przyzwyczajeni do robót ziemnych opadliśmy z sił, do zerządzonego kopania nie szliśmy. W czasie kopania nadjechał sam kpt., w którym tym razem przywieziono kilkanaście osób. Gdy dół był już, wykopany, polecono nam odejść, a do grobu odprowadzono okrzyszczonych pod ostrą strzelnicą. Ja wówczas odwróciłem się powrotem na tył, większość natomiast z drugiej partii kopających zatrzymano na miejscu. Po powrocie na miejsce, leżąc twarzą na ziemi usłyszałem strzały. Jak się domyśliłem w momencie tym wystrzały egzekucji. Po egzekucji mjr. kmdr. m. p. polecił nam odejść i złożyć przysiężenie, że nie będziemy działać nic przeciwko państwu niemieckiemu, że oddamy należycie kontyngenty i t. d. Ponadto oświadczył nam, że winni szkodliwego działania na rzecz państwa niemieckiego, zostali rozstrzelani, więc odpowiedzialność ta będzie dla nas przestrożą, gdyż może być jeszcze gorzej, jak to było w dniu dzisiejszym. Ocho dząc z tyłu spotkałem się dopiero, około sześciu z moją żoną i dziećmi, którzy też zostali z domu wypędzeni i w szkole przytrzymani. Żona moja była w stanie ogromnego podenerwowania, gdyż przez cały czas nie wiedziała, co się ze mną dzieje, a wiadomości, które do matki docierały, oraz odgłosy salw doprowadzały ją do formalnej rozpacz. Od osób rozstrzelanych, to identyczność ich została stwierdzona dopiero w czasie ekshumacji przeprowadzonej 28 lutego b.r. Osobami tymi były:

1/ Zdzisław	Anna	13.4.1914
2/ Wójcik	Bolesław	15.5.1898
3/ Rybakowa	Eda	1895
4/ Dąbowa	Irena	17.10.1913

- | | | |
|----------------------------------|---------------------|---------------------------|
| 5/ Angelus | Zygmunt | 15. 5.1917 |
| 6/ Frysova | Regina /Nowakowska/ | 47 lat |
| 7/ Jendross | Zygmunt | 25 lat |
| 8/ Sewiór | Bruno | 47 lat |
| 9/ Solmanowa | Jadwiga | 65 lat |
| 10/ Jakubowski | Cezary | 75 lat Wola Justowska |
| 11/ Stabik Bronisław | | 4. 9.1912 |
| 12/ Straszek Józef | | 11. 2.1920 |
| 13/ Domagałowa Stefania | | 8. 2.1906 |
| 14/ Lelito | Jan | 27. 2.1920 Wola Justowska |
| 15/ Lelito | Stanisław | 3.10.1922 " |
| 16/ Malik | Adam | 1910 Kraków |
| 17/ Lis | Stefan | 1911 |
| 18/ Zielińska Maria | | 23 lat |
| 19/ Zielińska Ludwika | | 60 lat |
| 20/ Gołdyn | Stefan | 1916 |
| 21/ Grzybowski /porębski/ Edward | | 4.7.1913 Wola Justowska |

Dodatkowo wyjaśniam, że dom w którym przeprowadzano tak zwane przesłuchania, znajduje się tuż około łąki na której leżeli zebrani mieszkańcy Woli i okolicy. Wiadomymi, że jest to dom niejakiej Katarzyny Kościółkowej. Przez cały czas mego leczenia na łące wzywano tam poszczególne osoby. Co z nimi robiono tego nie wiem, ale w czasie pobytu tych osób tam, słyszałem krzyki i jęki zarówno mężczyzn jak i kobiet. Cała "pacyfikacja" Woli Justowskiej trwała od godz. 6-ej rano do 18-ej wieczór, z krótką przerwą na obiad, dla gości. Już po "pacyfikacji" dowiedziałem się jak mi się zdarze od mieszkańców Woli Justowskiej Zawady, że w sieni domu Kościółkowej bito ludzi bijakami od cepów i styliskiem od łopaty, oraz wieszano ich na powrozie za ręce. Osobiście słyszałem krzyki jednej z bitych w domu Kościółkowej osób "ja nie nie wiem", jej płacz i krzyki, oraz widziałem obu braci Lelitów, którzy byli tak biali,

że ledwo trzymali się na nogach. Wszystkich ludzi, których miano rozstrzelać układano w rogu łąki, sąsiadującym bezpośrednio z zabudowaniem Kościółkowej, tuż przy drodze. Wiadomo mi dalej, że w pierwszej połowie 1945 r. a raczej 28 lutego r.b. odbyła się ekshumacja zwłok rozstrzelanych 21 osób, w czasie której rodziny identyfikowały zwłoki i że zwłoki te pochowano następnie na cmentarzu Zwierzynieckim w Krakowie. - - - - -

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano. - - - - -

Protokół niniejszy jest oryginałem i składa się z 5 stron pisma maszynowego ponumerowanych kolejno cyframi od 1 do 5. - - - - -

Świadek:

/inż. Witold Friedberg/

Prokurator:

Sędzia:

/Dr. Wincenty Jarosiński/

/Dr. Stanisław Żmuda/

Protokołowała:

/Jadwiga Wojciechowska/

Z oryginałem zgodny



Jarosiński